

## II.3 UZASADNIENIE SPÓJNOŚCI OBSZARU ZSRW

### Spójny ≠ jednorodny

Stolica Polski, podobnie jak inne wielkie miasta, ma wiele twarzy, zupełnie do siebie niepodobnych. Na Warszawę składają się zaułki Starego Miasta, robotnicza Wola, blokowiska Ursynowa, idylliczna Radość, przemysłowy Żerań, błękitno-zielona wstęga Wisły i Wilanów Jana Sobieskiego. A jednak, wyjątkowego uporu wymagałoby spopularyzowanie tezy, że Warszawa nie jest jednym, spójnym organizmem.

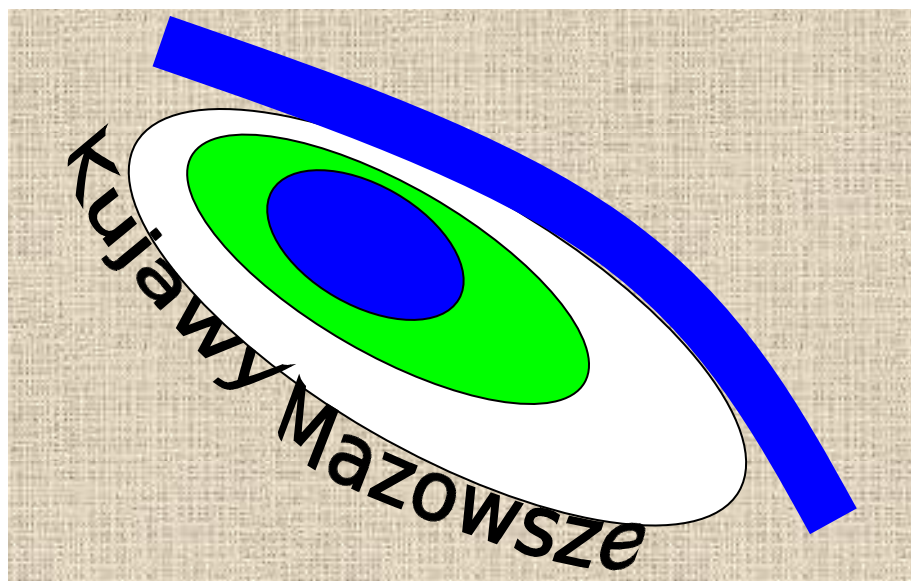
Pewną spójną całość tworzy Trójmiasto, choć jego różnorodność nie ogranicza się do wielości wielkomiejskich funkcji, ale obejmuje też zróżnicowanie naturalnych krajobrazów od morskich plaż, po leśne pagóry, potoki i jeziora Witomina, Kacka i Oliwy, a także jaskrawe kontrasty historyczne z młodą, polską Gdynią i tysiącletnim, kosmopolitycznym Gdańskiem.

Wreszcie, trudno odmówić funkcjonalno-przestrzennej spójności okolicom Zbiornika Sulejowskiego, który powstał zaledwie trzydzieści lat temu. Mimo upływu tak krótkiego czasu, dzisiaj można już mówić o tych okolicach jako o mikroregionie, którego cechami rozpoznawczymi są: sam zalew, otaczające go lasy i szybko rozwijające się miejscowości turystyczne. A przecież ziemie tego tworzącego się dzisiaj mikroregionu należały i należą do trzech odmiennych krain historyczno-etnograficznych Polski – Mazowsza na północy, Wielkopolski na zachodzie i Małopolski na wschodzie.

### Oczko w głowie

Obszar objęty Strategią również nie jest jednorodny, co nie oznacza, że stanowi wewnątrznie spójną całość. Rzut oka na mapę topograficzną wystarczy, by postrzec region gąbińsko-włocławski jako pewną wyraźną strukturę przestrzenną, przypominającą przekrojony owoc lub pawie oczko. Jądro owocu lub źrenicę oka stanowią najcenniejsze tereny Włocławsko-Gostynińskiego Parku Krajobrazowego z Jeziorem Rakutowskim – obszarem Natura 2000.

**Rysunek II.35.** Podstawowa struktura funkcjonalno-przestrzenna regionu gąbińsko-włocławskiego.



Wokoło rozciąga się zielono-błękitna tęczówka lasów, łąk i jezior. Wreszcie, zewnętrzny krąg tworzą najsilniej zaludnione i zagospodarowane tereny rolnicze, ciągnące się od Kowala aż po Iłów. Urodę tego niezwykłego oczka w środku Polski podkreśla stalowobłękitna brew Wisły (Rys.II.35).

**Co nas  
wyróżnia?**

**Geologia.** Czwartorzęd, który ukształtował krajobraz polskiego niżu, był dla regionu gąbińsko-włocławskiego łaskawszy niż dla innych ziem, obdarzając go jednocześnie wielką rzeką, pradolinowymi piaszczystymi wydrami i dziesiątkami jezior, a także morenowymi pagórami i płaskimi jak stół obszarami zastoisk.

**Klimat.** Tak się złożyło, że to niepowtarzalne pod względem geologicznym i pozornie bogate w wodę miejsce jest jednocześnie najsuchszym rejonem Polski. Specyficzne rozłożenie dość skąpych opadów i parowania w ciągu roku powoduje, że średni roczny odpływ jednostkowy jest tutaj dwukrotnie niższy niż gdzie indziej w Polsce centralnej i czterokrotnie niższy niż na Mazurach, Pomorzu czy wyżynach Małopolski.

**Bory.** Konsekwencją tego unikalnego połączenia warunków glebowych i klimatycznych jest bardzo wysoki udział ubogich siedlisk borowych. O ile gdzie indziej na polskim niżu dominacja sosny w drzewostanach jest wynikiem działalności człowieka, często nie znajdując uzasadnienia w warunkach siedliskowych, o tyle tutaj bory sosnowe stanowią główny element naturalnej szaty roślinnej.

**Bieda.** Nieurodzajne gleby zadecydowały nie tylko o tym, że przetrwał tu wielki bór, pozostałość Puszczy Gostynińskiej, ale także o tym, że tereny te były zawsze uboższe od otaczających je ziem. Jest więcej niż prawdopodobne, że dzisiejszy region gąbińsko-włocławski stał się pograniczem Kujaw i Mazowsza właśnie dlatego, że był to obszar pod względem rolniczym marginalny, a z powodu licznych jezior i bagien także trudno dostępny.

**Piękno.** Według podstawowych opracowań kartograficznych Polskiej Akademii Nauk, region gąbińsko-włocławski jest jedynym obszarem Polski centralnej o wysokich walorach estetycznych, porównywalnym pod tym względem z Pojezierzem Mazurskim, Pojezierzem Pomorskim, Jura Krakowsko-Częstochowską czy Rostocem.

#### Co nas łączy?

**Historia.** Pomimo, że podział na Mazowsze i Kujawy sięga zamierzonych czasów i pomimo, że na przestrzeni minionych stuleci na terenie dzisiejszej Polski wielokrotnie zmieniały się granice państw, region gąbińsko-włocławski od XV wieku, tj. od inkorporacji ziemi rawskiej do Korony, aż po dzień dzisiejszy ani razu, mimo trzech rozbiorów, wojen napoleońskich i dwóch wojen światowych, nie został przecięty taką granicą, a pas lasów i mokradeł pomiędzy Duninowem a Baruchowem stanowił jedynie „ziemię niczyją” pomiędzy dwoma regionami etnograficznymi.

**Interesy.** Piaszczyste, zalesione wydmy, jeziora i rozlewiska, a więc to, co przez wieki czyniło z dzisiejszego regionu gąbińsko-włocławskiego biedne i mało ważne pogranicze, dzisiaj staje się jego wielkim atutem. Przyroda, przyciągając turystów, zaczyna dawać pracę i dochody, i to przede wszystkim w sercu regionu, na terenach najbiedniejszych, ponieważ to one są najbardziej atrakcyjne pod względem krajobrazowym. W tym kontekście wspólne interesy leśnych terenów centralnych, uboższych, lecz o dużym potencjale rozwoju turystyki, oraz bardziej dostatnich, rolniczych terenów okrajkowych, rysują się bardzo wyraźnie:

- tereny centralne muszą rozwiązać paradoks, polegający na tym, że aby pomnażać dochody z turystyki, trzeba zachować przyrodę, lecz rozwój turystyki zagraża dziedzictwu przyrodniczemu,
- aby ten paradoks rozwiązać, konieczna jest zmiana rabunkowego modelu turystyki, zdominowanego przez rekreację indywidualną za płotem własnej działki, na taki, w którym turyści, zakwaterowani w bezpiecznie, z punktu widzenia ochrony przyrody, położonych

- objektach, będą korzystać z usług regionu po to, by rzeczywiście poznać jego dziedzictwo,
- w tym kontekście tereny rolnicze mają do zaoferowania obszarom leśnym przede wszystkim dziedzictwo kulturowe, które dla turysty z działki letniskowej nie ma znaczenia, natomiast może być niezwykle atrakcyjne dla świadomego turysty-krajoznawcy,
  - połączenie naturalnych atrakcji pojezierza i wielkiej rzeki z kulturowymi, w tym etnograficznymi, atrakcjami pogranicza Kujaw i Mazowsza, pozwoliłoby na zbudowanie regionowi turystycznej marki niepodobnej do żadnej innej w kraju,
  - oryginalność takiej nowej oferty turystycznej, przy odpowiedniej promocji i wyłożonej pracy na rzecz rzeczywistej zmiany modelu turystyki, powinna przełożyć się na znaczny wzrost dochodów z turystyki w całym regionie, przy jednoczesnym zmniejszeniu zagrożenia dziedzictwa przyrody i kultury.

**Praca.** Najbardziej oczywistym i namacalnym dowodem na to, że oparte na takich ideach procesy integracyjne wokół Pojezierza Gostynińskiego nie są mrzonką, lecz dobrze ugruntowaną rzeczywistością, jest sukces Stowarzyszenia Gmin Turystycznych Pojezierza Gostynińskiego, które, działając ponad granicami dwóch województw, czterech powiatów i trzynastu gmin, w ciągu dziesięciu lat działalności stało się autentycznym forum współpracy samorządów regionu w zakresie rozwoju turystyki, edukacji ekologicznej i promocji kultury. Warto przy tym pamiętać, że korzenie tej kujawsko-mazowieckiej integracji sięgają głębiej w przeszłość, do czasu utworzenia w 1979 r. Włocławsko-Gostynińskiego Parku Krajobrazowego, którego powstanie siłą rzeczy stworzyło płaszczyznę współpracy gmin po obu stronach etnograficznej granicy. O tym, że po latach poczucie przynależności i wola współpracy dla przyszłości wykraczają daleko poza kręgi samorządowców i, że dzieje się to bez uszczerbku, a nawet z korzyścią dla zachowania starodawnych tożsamości etnograficznych, najlepiej świadczy wysiłek mieszkańców całego regionu na rzecz budowy niniejszej, wspólnej Strategii.